

Nr 5

143

(13) 461 42 87
697 459 445

@

www.naszeapoloniny.pl
naszeapoloniny@gmail.com

**OCEKujesz
REZULTATOW?
REKLAMUJ SIĘ W
NASZYM SERWISIE
INTERNETOWYM!**

www.naszeapoloniny.pl/reklama

Biuro „Project”
Justyna Metyka



**NOWE
BIURO RACHUNKOWE
W USTRZYKACH DOLNYCH**
+ pisanie wniosków
o dofinansowanie
na własną działalność

ul. 29 Listopada 26, I piętro
(wejście od strony parkingu)

TEL.: 13 463 22 69

28 Maja 2013 r.

Rok XI, ISSN 1730 - 4156

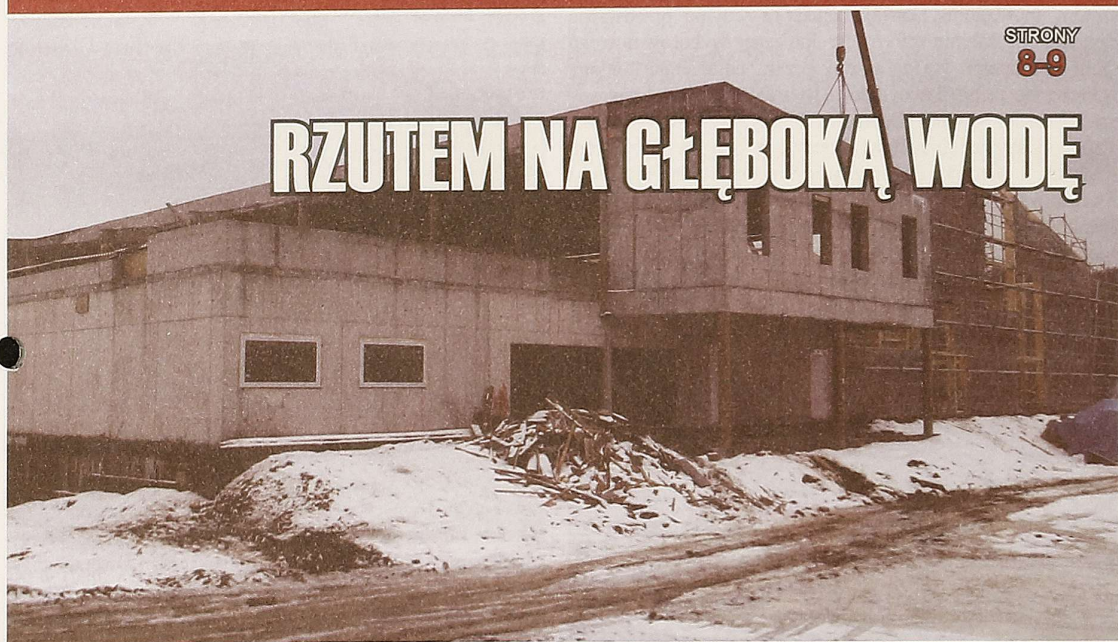
Cena: **3,00 zł**
(w tym 8% VAT)

nasze

POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

UTONA W BASENIE?



STRONY
8-9

RZUTEM NA GŁĘBOKĄ WODĘ

**BIURO
NIERUCHOMOŚCI**



www.globalrealestate.pl

13 4696732, 696649788

PILNIE POSZUKUJEMY:

- gospodarstw rolnych, gruntów rolnych
- domów drewnianych, murowanych

Global Real Estate Nieruchomości Lesko
ul. Plac Konstytucji 3 Maja 7 (budynek starej poczty)



STRONY
10-11

USTRZYKI - "DRZEWIARZ"

WSPÓLNE INWESTYCJE

N a u c h o

NOWE WŁADZE SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ PIONIERSKA

Druga próba odwołania Prezesa SM Pionierska Wiesław Wesolowski tym razem powiodła się. Przypomnę, że Prezesa już raz odwołano, ale wybór jego zastępcy skończył się fiaskiem i po niedługim czasie Wiesław Wesolowski powrócił na to stanowisko. Trudno mi mówić tutaj o argumentach, jakimi kierowały się osoby głoszące za odwołaniem Prezesa. Zajmę się tym może innym razem. Jednym z argumentów było zadłużenie spółdzielni. No ale jeśli prowadzi się tak wiele niezbędnych dla lokatorów spółdzielni inwestycji to i o jakieś zadłużenie nie trudno. Powtarzam jednak raz jeszcze, że nie pora i miejsce pisać tu o tym teraz nie rozmawiając chyba z byłym szefem spółdzielni. Dzisiaj chciałbym jedynie przedstawić czytelnikom Polonin informacje dotyczące wyborów nowego szefa spółdzielni. Na ogłoszony przez spółdzielnię konkurs zgłosiło się pięciu kandydatów. Byli to Stanisław Frankowicz z Krosna, Ryszard Ziembon z Soliny, Wiesław Pietraszewski z Ustrzyk, Stanisław Dziedzic z Sanoka i Zygmunt Andruch z Ustrzyk. Po burzliwej dyskusji Rada Nadzorcza zdecydowała, że funkcję tą obejmie krośnianin Stanisław Frankowicz. Oczywiście są różne opinie na ten temat. Część spółdzielców twierdzi, że lepiej było wybrać kogoś z Ustrzyk, ale spora część twierdzi, że lepszy jest wybór obcego. No cóż,



to życie zweryfikuje słuszność wyboru.

Warto dodać, że z pracy w radzie zrezygnowały dwie osoby. Tak więc na dzień dzisiejszy skład rady wygląda następująco: przewodniczący Józef Węgrzyński, zastępca Janusz Daś, sekretarz Krystyna Sidor. Zarząd spółdzielni to oprócz etatowego Prezesa Stanisława Frankowicza, jego dwaj zastępcy: Zofia Demeżyna i Janusz Piasecki.

KOLEJOWE PREZENTY

Dworzec kolejowy w Ustrzykach w swojej ponad stuletniej historii przechodził różne koleje losu. Rzecz jasna najdłużej służył właśnie kolei. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych zaczęło się to nieco zmieniać. Dworzec dalej był własnością kolei ale zagościły tam instytucje zupełnie z koleją nie związane. To tam znajdowała się pierwsza siedziba Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Nieco później znalazł tu miejsce mały hotelik, bar, biuro nieruchomości, a w końcu słynna pierogarnia. Ruch kolejowy powoli w Ustrzykach



zamierał, aż prawie zgasł. Nic więc dziwnego, że o przejęciu dworca od dawna myślały ustrzyckie władze. Można by go bowiem sensownie wykorzystać. Długoletnie starania burmistrza Henryka Sułuji zakończyły się sukcesem. Dworzec przekazany został miastu za przysłowiową złotówkę. Od razu też ruszyły roboty modernizacyjne by przystosować wyższe kondygnacje budynku do celów biurowych. Miejsce w budynku znalazło między innymi Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkalniowej. Bardzo odważną sprawą jest to, że burmistrz dołał



Markowi Prorokowi
wraz z rodziną
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci ojca

Zdzisława Proroka

Składa Rada Powiatowa
Sojuszu Lewicy Demokratycznej



Wyrazy szczerzego żalu i współczucia
Markowi Prorokowi
z powodu śmierci ojca

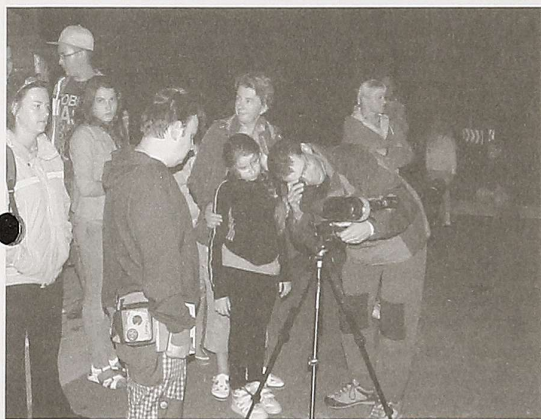
Składają koledzy z redakcji
"Naszych Polonin"

przekonać dyrektora ZUS w Jasle do tego, by ZUS-owska filia w Ustrzykach ponownie otworzyła swoje podwoje. Na dodatek biuro ZUS będzie czynne nie tylko jeden dzień w tygodniu, jak do czasu zamknięcia, ale przez cały tydzień. Co ważne pracę w oddziale znalazły dwie osoby z Ustrzyk.

Jak dowiedziały się Poloniny, kolej szykuje nowy prezent dla Ustrzyk Dolnych. Będzie nim przekazanie miastu dworca kolejowego w Krościenku. Henryk Suluja powiedział Poloninom, że po adaptacji dworzec w Krościenku przeznaczony zostanie na mieszkania socjalne. To dobra wiadomość dla tych, którzy czekają w kolejce na przydzielenie takiego lokalu.

POKAZY ASTRONOMICZNE W STUPOSIANACH

W ramach realizowanego projektu „Bieszczady, Niebo i Gwiazdy. Nowe produkty turystyki przyrodniczej w gminie Lutowska” serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników rozgwieżdżonego bieszczadzkiego nieba do wzięcia udziału w pokazach astronomicznych, które odbędą się dnia 31.05.2013 r. w Stuposianach. Pokazy odbędą się przy Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w godzinach 20:00-24:00.



Do udziału w pokazach zapraszamy wszystkich goszczących w tym dniu w Bieszczadach turystów oraz mieszkańców naszej gminy. W ramach pokazów będzie można zapoznać się z nowoczesnym sprzętem do prowadzenia obserwacji astronomiczno-przyrodniczych, samemu przeprowadzić obser-

wacje pod okiem doświadczonych specjalistów i dowiedzieć się więcej o tej niezwykle ciekawej, a trochę zapomnianej dziedzinie jaką jest astronomia.

Pokazy astronomiczne to nowa, ciekawa alternatywa spędzania wolnego czasu w naszym regionie. Promowane w ramach Parku Gwiezdnego Nieba „Bieszczady” ciemne niebo jest jeszcze dla wielu osób nieodkrytą atrakcją. Udział w pokazach to szansa na poznanie Bieszczadów jakich jeszcze nie znacie! Udział w pokazach jest bezpłatny. Ze względu na późną porę pokazów oraz ich plenerowy charakter należy pamiętać o zabraniu ciepłej odzieży. W przypadku braku odpowiednich warunków atmosferycznych (zachmurzone niebo) w tych samych godzinach odbędą się pokazy tematyczne i dyskusje w Centrum Informacyjnym PGN „Bieszczady” (budynek Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Stuposianach).

Aktualności leskie Maj 2013

1. W dniu 28 kwietnia 2013r. samorządy powiatu leskiego zorganizowały akcję pod nazwą „Pomóż szpitalowi – pomóż sobie”. Akcja objęła wszystkie gminy powiatu leskiego z tym, że na Rynku Leska odbył się festyn. Cały dochód uzyskany z imprezy przekazano na rzecz naszego szpitala poprzez Fundację im. dr Lisikiewicza wspomagającą szpital. Jak wykazały wstępne obliczenia na konto szpitala wpłynęło przeszło 25 tys. zł.

2. Tylko trzy zabytkowe leskie budowle otrzymały od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dotację na ich remont, a mianowicie: Zamek Kmitów – 150 tys. zł
Kościół parafialny – 50 tys. zł
Klasztor Sióstr Służebniczek NMP – 20 tys. zł

3. Budowę stacji paliw i pawilonu handlowego rozpoczęto przy skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Stawowej. Inwestorem budowli są lesscy biznesmeni, a wykonawcą przedsiębiorca budowlany z Baligrodu.

4. Niebawem przy ulicy Stawowej, w pobliżu stacji transformatorów, rozpocznie się budowa budynku powiatowej weterynarii. Tym razem wykonawcą budowli, na którą Województwo wyłożyło ok. 2 mln zł, będzie przedsiębiorca z powiatu brzozowskiego, który wygrał przetarg.

5. Pełną parą idzie ocieplanie istniejących bloków na Osiedlu Smolki. Przy ul. Unii Brzeskiej oraz przy ul. 1000-lecia. Przydałoby się postarać o fundusze na termoizolację Liceum Ogólnokształcącego oraz na dokończenie termoizolacji szkoły podstawowej na Osiedlu Smolki.

Jan Lewicki

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ZDZISŁAWA PROROKA

Długoletniego przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni
Wyrazy szczerego współczucia

Składa Rada Nadzorcza i Zarząd
SHU „Halicz” w Ustrzykach Dolnych





Policjanci i pracownicy Sanepidu na spotkaniach z młodzieżą

Ustrzyccy policjanci wspólnie z pracownikami Sanepidu odwiedzają młodzież gimnazjalną na terenie powiatu bieszczadzkiego. Tematem przewodnim spotkań jest odpowiedzialność prawna nieletnich, ale także szkodliwość i uzależniające działanie dopalaczy i palenia papierosów. Spotkania mają uświadomić młodym ludziom konsekwencje zachowań niezgodnych z prawem oraz uświadomić szkodliwość stosowania używek dla ich zdrowia.

Asystent ds. Nieletnich ustrzyckiej Policji i przedstawicielki Sanepidu z myślą o bezpieczeństwie młodych ludzi spotykają się z bieszczadzkimi gimnazjalistami. Podczas spotkań przedstawicielki Sanepidu prezentują film, w którym młodzi ludzie będący na leczeniu opowiadają w jaki sposób wpadli w nałóg, jak się czuli i do jakiego skrajnego wyczerpania organizmu doprowadzili zażywając dopalacze.



Policjantka zapoznaje uczestników z przepisami zawartymi w Ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, zwracając uwagę uczniom na konsekwencje prawne zachowań niezgodnych z prawem. Omawia również środki wychowawcze, jakie mogą być stosowane przez sąd. Zwraca uwagę gimnazjalistom na to, by mieli świadomość, że błędy popełniane w wieku młodzieńczym bardzo często mają wpływ na późniejsze, dorosłe życie.

Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

Dorota Krzywdzik - Głazowska

Mężczyzna zginął podczas prac w lesie

W poniedziałek 6 maja policjanci wspólnie z prokuratorem pracowali na miejscu tragicznego w skutkach zdarzenia, do którego doszło na terenie Nadleśnictwa Lutowiska. Ze wstępnych ustaleń wynika, że podczas prac w lesie, spadające drzewo uderzyło 33-latka. Mężczyzna zmarł na miejscu.

Do zdarzenia doszło wczoraj około południa w okolicach miejscowości Zartwarcica, na terenie leśnictwa Jawornik – Nadleśnictwo Lutowiska. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że podczas prac wyrębu w lesie, spadające drzewo uderzyło 33-letniego mężczyznę i przyduśliło go. Pracujący z nim dwaj inni mężczyźni wyciągnęli ciało przed przybyciem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety w wyniku odniesionych ran 33-latek zmarł.

Na miejsce wypadku została skierowana grupa dochodzeniowo-śledcza oraz technik kryminalistyki. Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają wszystkie przyczyny i okoliczności tego tragicznego zdarzenia.



Pijani wandale w rękach Policji

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych zatrzymali trzech sprawców uszkodzenia mienia. Wandale zerwali i ukradli kamerę przemysłową, zniszczyli elewację klatki schodowej i drzwi przy ulicy Gombrowicza oraz elewację baru przy ul. Witosa w Ustrzykach Dolnych. We wtorek 30 kwietnia usłyszeli zarzuty.

We wtorek w nocy, około godz. 1.00, policjanci interweniowali wobec trzech nietrzeźwych mężczyzn, którzy zniszczyli i ukradli kamerę przemysłową przy ul. Gombrowicza, a następnie czerwoną farbą pomalowali drzwi wejściowe oraz wejścia do klatek schodowych bloku także przy tej ulicy. Wcześniej zniszczyli elewację baru przy ul. Witosa. Ogółem straty oszacowano na kwotę blisko 2 tysięcy złotych.



Zatrzymani mężczyźni to dwaj 20-letni mieszkańcy gminy Ustrzyki Dolne oraz 23-latek z Łodzi, czasowo zamieszkujący na terenie naszej gminy. Wszyscy byli pijani. Swoje zachowanie tłumaczyli tym, że wyszli na spacer i w ten sposób się bawili.

We wtorek 30 kwietnia po południu, kiedy sprawcy zniszczenia wytrzeźwili, usłyszeli zarzuty o zniszczenie mienia i kradzież kamery. Za przestępstwo uszkodzenia mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności, za kradzież tyle samo. Sprawę prowadzi wydział kryminalny ustrzyckiej komendy.



Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan

Zaniepokojona losem sąsiada wezwała pomoc

Godną naśladowania postawą wykazała się mieszkanka Bóbrki, która zainteresowała się losom swojego starszego sąsiada. Widząc przez okno, że mężczyzna leży na podłodze i nie reaguje na jej nawoływania, wezwała pomoc. Policjanci i strażacy po wyważeniu drzwi weszli do wnętrza domu. Wówczas okazało się, że mężczyzna leży, bo jest... pijany.

W niedzielę 19.05 około godz. 21.30 Policję na pomoc wezwała mieszkanka Bóbrki. Kobieta pomagająca starszemu sąsiadowi zaniepokoiła się, gdy nie mogła wejść do domu 72-letniego mężczyzny. Drzwi były zamknięte. Jego samego zauważyła leżącego na podłodze. Ponieważ starszy mężczyzna nie reagował na jej nawoływania, sama nie mogła dostać się do wnętrza domu, sąsiadka wezwała na pomoc Policję.

Funkcjonariusze wspólnie ze strażakami weszli do środka wyważając drzwi. Z pomocą oczekiwali też ratownicy medyczni. Okazało się jednak, że mężczyzna nie potrzebuje pomocy medycznej, ponieważ jest mocno nietrzeźwy. Nie był w stanie podnieść się z podłogi. Sąsiedzi zobowiązali się do opieki nad nietrzeźwym mężczyzną do czasu jego wytrzeźwienia.

Niespokojnie na ulicy Spokojnej

Dwaj młodzi mieszkańcy Rzeszowa, którzy miniony weekend spędzali w Bieszczadach, za swoje wybryki odpowiedzą przed sądem. Mieszkańcy ulicy Spokojnej w Polańczyku skarżyli się na ich głośnie zachowanie, kradzież i zniszczenie mienia, jakich dokonali 23 i 25-latek w piątkowy wieczór.

W piątek 17 maja około godz. 22.00 o pomoc Policji poprosiła mieszkanka ul. Spokojnej w Polańczyku. Kobieta skarżyła się na hałas dochodzący z zewnątrz. Jeden z imprezowicz-

ów przeskoczył przez płot i z terenu jej posesji ukradł kilka kawałków drewna ze stosu obok jej domu. Gdy zareagowali sąsiedzi, złodziej postanowił oddać drewno, rzucając nim z powrotem przez płot na posesję właścicielki. Rzucając kawałkami drewna uszkodził ogrodzenie z płyt klinkierowych. Jak ustalili policjanci, sąsiedni dom został wynajęty przez młodych mieszkańców Rzeszowa. Mężczyźni przez cały dzień pili alkohol a pod wieczór postanowili rozpalic ognisko. Do kradzieży drewna z sąsiedniej posesji przyznał się 23-latek. Oświadczył jednak, że ruszyło go sumienie i postanowił zwrócić drewno a policjantów prosił o wymierzenie mu sprawiedliwości. Nie potrafił jednak przypomnieć sobie faktu uszkodzenia płotu. Ponieważ właścicielka wyceniła szkodę na kwotę około 200 zł, za popełnione wykroczenie mężczyzna odpowie przed sądem.

Pijany rowerzysta na bieszczadzkiej krajówce

Prawie 3 promile alkoholu miał w organizmie 26-letni mieszkaniec Zagórza, który rowerem usiłował wrócić z Leska do domu. Mężczyzna jechał zryganiem całą szerokością drogi krajowej nr 84, stanowiąc zagrożenie zarówno dla siebie, jak i dla innych kierowców. Podczas kontroli wyszło na jaw, że dodatkowo złamał sądowy zakaz prowadzenia jakichkolwiek pojazdów.

W sobotni poranek 11 maja, policjanci na trasie Lesko-Zagórz zauważyli rowerzystę zakłócającego ruch na drodze. Młody mężczyzna chwiejnie zmierzał w kierunku miejscowości Postolów, poruszając się zryganiem po całej szerokości drogi krajowej nr 84. Zatrzymany przez policjantów oświadczył, że wczorajszego wieczoru pił piwo i to może być powodem jego niepewnej jazdy. Podczas badania alkometrem okazało się, że w organizmie miał 2,77 promila alkoholu. W dodatku posiada

orzeczony przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i niemechanicznych. Z uwagi na swój stan i zagrożenie, jakie stwarzał na drodze mężczyzna został odwieziony do domu i przekazany pod opiekę ojca. Za swój czyn ponownie stanie przed sądem, gdzie dodatkowo odpowie za złamanie wcześniejszego.

Policjanci zatrzymali sprawcę rozboju

Młody mężczyzna, który w czwartek 9.05 w nocy dokonał rozboju na mieszkańcach Baligrodu, trafił do szpitala po próbie samobójczej. 20-latek kilkanaście godzin wcześniej napadł na dwóch braci i grożąc im nożem zrabował 650 zł.

W piątek 10 maja wieczorem do leskiej komendy Policji zgłosił się 64-letni mieszkaniec Baligrodu. Powiadomił o rozboju dokonanym na nim i jego niepełnosprawnym bracie. Policjanci ustalili, że poprzedniej nocy, tuż przed północą zgłaszającego obudzili hałas i światło latarki w ich domu. Okazało się, że znany im młody mieszkaniec tej samej miejscowości wyważył podwójne drzwi do ich domu i płądrował pomieszczenie w poszukiwaniu pieniędzy. Obudzonym hałasem braciom zagroził nożem i w ten sposób zrabował 650 zł. Dzień później przed południem wrócił i ponownie zażądał pieniędzy. Gdy bracia oświadczyli, że już więcej nie mają, zaczął demolować ich mieszkanie. Opuścił je, gdy mężczyźni powiedzieli mu, że wzywają na pomoc Policję. Podczas gdy poszkodowany składał swoje zeznanie, 20-latek został już zatrzymany. Godzinę wcześniej policjanci zostali powiadomieni o jego próbie samobójczej. Młody mężczyzna został opatrzony i przewieziony do szpitala. Policjanci znaleźli również nóż, którym mężczyzna groził zgłaszającemu pozbawieniem życia. Sprawę prowadzą policjanci wydziału kryminalnego leskiej komendy Policji.

Policjanci wyjaśniają okoliczności kradzieży jachtu na Jeziorze Solińskim

Podczas patrolu motorowodnego wód Jeziora Solińskiego w miejscowości Zawóz funkcjonariusze odnaleźli jacht poszukiwany przez Policję. Ośmiometrowy, dwumasztowy jacht wartości około 15 tys. zł stanowi własność Hufca ZHP Ziemi Rz-

eszowskiej, który w Zawozie posiada działkę nad wodami jeziora.

O kradzieży jachtu we wtorek 30 kwietnia powiadomił mieszkaniec Zagórza doglądający majątku Hufca. Na działce w miejscowości Zawóz ZHP posiada hangar a w nim łódzie i jachty. Ośmiometrowa, ważąca około 3 ton łódź zniknęła z pasa zalewowego. W sobotę 4 maja policjanci pełniący służbę w patrolu motorowodnym odnaleźli zaginiony jacht, zacumowany przy jednej z prywatnych przystani. Ustallili również, kto jest jej właścicielem.

Czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzą policjanci Wydziału Kryminalnego leskiej komendy Policji.

Podczas spaceru brzegiem Jeziora Solińskiego znalazł niewybuch

Policjanci wspólnie z WOPR-owcami zabezpieczali miejsce znalezienia niewybuchu, pochodzącego prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Pocisk moździerzowy odnalazł 29 kwietnia turysta spacerujący brzegiem Jeziora Solińskiego. O niebezpiecznym znalezisku powiadomiono patrol sapersko-minerski.

W poniedziałek 29 kwietnia około godziny 14.30 turysta spacerujący brzegiem Jeziora Solińskiego znalazł podejrzanie wyglądający przedmiot. O znalezisku powiadomił ratowników WOPR-u, ci zaś na miejsce wezwali Policję. Funkcjonariusze ustalili, że znaleziony niewybuch to pocisk moździerzowy pochodzący prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Niebezpieczne miejsce zostało zabezpieczone a informację o niewybuchu przekazano patrolowi sapersko-minerskiemu.

WSPOMNIENIE o Krzysztofie Kryście

Bieszczady wysokie w latach 60-tych zostały otwarte dla gospodarczego wykorzystania, zwłaszcza leśnictwa, oraz ponownie zasiedlone przez pierwszych osadników związanych z tą branżą gospodarczą. Szerokie to pojęcie obejmowało wszystkie zawody leśne, od leśników z przedwojennymi dyplomami po młodych adeptów tego zawodu kończących studia w trzech ośrodkach naukowych kształcących leśników w Poznaniu, Warszawie i Krakowie oraz licznych tech-

ników leśnych z najbliższym Bieszczadom Krasiczynie przeniesionym w 1972 roku do Leska.

Ciężkie warunki pracy, niskie zarobki, ekstremalnie trudne warunki bytowe nadrabiane były entuzjazmem, młodością, żądzą przygód i próbą sprawdzenia się w zawodzie leśnika.

Przyroda przy znikomej ingerencji człowieka zrobiła w ciągu kilkunastu lat znaczny postęp, zmieniając gęsto zaludnione Bieszczady w puszcze, w której tylko pasjonaci mogli odnaleźć swoje miejsce. Tajemnicze, bezludne góry, ubarwione opowieściami o wojennych i powojennych wydarzeniach z legendą dużego Karpackiego zwierzka – nagle ponownie odkrywane stały się tem początków turystyki, łowiectwa, myślistwa, a później pod kątem zagospodarowania Bieszczadów. Obszernie opisane tło stwarza podstawy umiejscowienia się w czasie w całej historii powojennych Bieszczadów.

Mgr inż. Krzysztof Krysta przybył w Bieszczady w okresie wielkiego zapotrzebowania na pracowników leśnictwa przez miejscowe nadleśnictwa (lata siedemdziesiąte). Prowadzone z rozmachem prace z zakresu hodowli lasu próbując nadrobić zaległości, zwłaszcza pielęgnacji lasu oraz likwidacji gruntów porolnych przez ich zalesienie w granicach nadleśnictw, przy równoczesnym promiennym żądaniem wzrostu ilości zwierzyny i znaczenia łowiectwa było niezwykle trudne, prawie jak połączenie wody z ogniem. Krzysztof Krysta włączył się zwłaszcza w etap rozwoju leśnictwa w kontekście wzrostu ilości zwierzyny i podniesienia rangi łowiectwa. Zainteresowanie łowiectwem, połączone z myślistwem i znajomością broni oraz strzelectwem stało się jego domeną już za czasów studenckich na Wydziale Leśnym SGGW w Warszawie. Prowadzona w tym czasie intensywna gospodarka łowiecka, zwłaszcza na terenie Nadleśnictwa Stuposiany, łącznie z hodowlą wprowadzonego w 1963 roku zubra i działalnością Ośrodka Hodowli Jelenia Podkarpackiego stało się jego miejscem pracy. Polowania dla myśliwych zagranicznych tzw. „dewizowców” i krajowych były prowadzone perfekcyjnie, z wielką fachowością, wymagającą poświęcenia, a zwłaszcza znajomości tematu w szerokim pojęciu łowiectwa.

Posiadane kwalifikacje instruktora jazdy konnej, znajomość języka niemieckiego oraz pasja trapera, fachowość teoretyczna i praktyczna dała mu należyty sławę i uznanie wśród myśliwych i leśników. W 1991 roku nastąpiło następne powiększenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, w którego obszarze znalazło

się Wołosate i w którym został zatrudniony najpierw w charakterze adiunkta, a później Komendanta Straży Parku. Dalej mieszkał wraz z rodziną w najdalej na wschód wysuniętym domu, tuż przy granicy z Ukrainą, przy przełęczy Beskid. Spartańskie warunki, a zwłaszcza brak dojazdu zimą, bezludzie i niebezpieczne sąsiedztwo granicy może świadczyć o jego dużej odwadze.

W 1993 roku Bieszczadzki Park Narodowy podjął się utworzenia w Wołosatem Zachowawczej Hodowli Konia Huculskiego. Wiedza Krzyska dotycząca tematu „końskiego”, posiadane umiejętności organizacyjne w tego typu hodowli i osobiste zaangażowanie dały początek prawidłowemu zakupieniu tzw. materiału hodowlanego, doboru załogi oraz organizacji I Rajdu Konnego – szlącącego pierwszych przewodników turystyki konnej. W krótkim czasie stadnina posiadała 20 licencjonowanych matek, 3 zarodowe ogiery, a jej stan ogólny to 70 koni. Wyznaczano w obrębie Parku i otuliny 140 km szlaków turystyki konnej, wybudowano 5 stałych stanic i rozpoczęto regularne wielodniowe rajdy konne, które zaczęły się cieszyć dużą popularnością.

Z uwagi na powstanie Bieszczadzkiego Parku Narodowego oraz zmianę funkcji z gospodarczej na ochronną, łowiectwo w zakresie pojęcia leśnego w obszarze Parku przestało funkcjonować. Nie sądziłem, że oprócz tych wymienionych zainteresowań posiadał jeszcze inne. Spotkaliśmy się na niezapomnianym wspólnym z Krzyskiem rejsie moją żaglówką FD (latający holender) z Soliny do Rajska. Łódź po niewielkim remoncie była do odebrania ze stoczni remontowej na Jaworze. Szukałem chętnego do rejsu, bo łódź wymagała doświadczonej załogi by przy pełnym ozaglowaniu powiększonym o foka genue wypłynąć przy szturmowej pogodzie. Najgorzej było wypłynąć, ale później przy pełnym wietrze w ciągu godziny dopłynęliśmy do przystani „Pod Brzęczącymi Trzmielami” na Olchowie. Było to jedyne nasze wspólne pływanie, ale pozostanie w mojej pamięci na zawsze.

Krzysiek Krysta zmarł w Wołosatem w dniu 26 kwietnia mając 58 lat, a jego prochy pochowano na cmentarzu w Lutotwiskach.

Z wielkim smutkiem, zrozumieniem różnych losów ludzkich oraz wiecznym szacunkiem

Pozostaje Wojmir Wojciechowski

OSTATNIA DROGA

Krzysztofa Krysty SP8BRL

Na cmentarzu komunalnym w Lutowiskach (pow. bieszczadzki) o godzinie 13:00 dnia 7 maja br. pożegnaliśmy naszego przyjaciela Krzysztofa. Uroczystość miała charakter świecki. Mistrz ceremonii w swojej laudacji przypomniał drogę Krzysztofa lat 58.

Ukończył studia leśne na SGGW w Warszawie. Całe swoje życie zawodowe związał z leśnictwem, łowiectwem i hodowlą zachowawczą konia huculskiego. W ostatnim okresie pracował w Bieszczadzkim Parku Narodowym, gdzie poza obowiązkami zawodowymi (był Komendantem Straży Bd.PN) organizował rajdy miłośników konia huculskiego, organizował i utrzymywał służbową sieć łączności radiowej. Posiadał licencję krótkofalarską, posiadał znak SP8BRL. Nie był członkiem PZK i bardzo rzadko pojawiał się na pasmach.

Jako osoba funkcyjna w Bd.PN wielokrotnie udzielał pomocy w aktywizacji naszych stacji z terenu Bieszczadzkiego Parku Narodowego w szczególności z Połoniny Wetlińskiej 1258 m.n. pm.

Dzięki pozytywnej opinii Krzysztofa SP8BRL OT-05 mógł zainstalować ARPS na Połoninie Wetlińskiej.

7 maja 2013m r. Krzysztofa SP8BRL żegnali m. innymi koledzy z SP8ZKX (SP8AQA i SP8MI), koledzy z redakcji „Nasze Połoniny” (Wiesław Stebnicki, Andrzej Jurek i Aleksander Woźniak), gdzie często zamieszczał swoje teksty Krzysztof Krysta.

Krzysztofa żegnali koledzy z Dyrekcji Bd.PN i Straży Bd.PN, Państwowej Straży Łowieckiej, Państwowej Straży Rybackiej, Straży Granicznej oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Cześć Jego Pamięci – Wojtek SP8MI

PRZEGLĄD SZTUKI RECYTATORSKIEJ - BIESZCZADY W POEZJI I PIOSENCE

Kolejny już raz Biblioteka Publiczna w Lesku zorganizowała dzień poświęcony pięknej, bieszczadzkiej ziemi. W konkursie pod nazwą „Przegląd Sztuki Recytatorskiej Bieszczady w poezji i piosence” wystąpiła młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkoły średniej.

Uczestnicy przybyli z Bezmiechowej, Bóbrki, Cisnej, Czarnej, Leska, Myczkowa, Olszanicy, Średniej Wsi, Uherzec Mineralnych, Ustrzyk Dolnych i Wołkowyi. Ze względu na dużą liczbę chętnych do zaprezentowania się impreza została przeniesiona do gościnnych progów Bieszczadzkiego Domu Kultury, za co gorąco dziękujemy dyrektor BDK Bożenie Czuryk.

Poziom recytacji był różny, ważne jednak, że odważyli się wystąpić przed pełną salą. Trema jaka paraliżowała występujących była ogromna i często przerywała recytację. Jednak mamy nadzieję, że młodzi ludzie nie zniechęcą się do publicznych wystąpień. Chcąc coś w życiu osiągnąć musi się pokonywać swoje słabości,

a strach przed wystąpieniami publicznymi do takich należy. Radością dla uszu słuchających był występ muzycznie uzdolnionej grupy młodzieży z Myczkowa oraz Wołkowyi. Były gitary, saksofon, skrzypce i piękne głosy. Wielkie uznanie dla młodzieży oraz nauczycieli, którzy ich przygotowują!!!



Jury w składzie: Anna Domożyk i Monika Kociuba – polonistki oraz bibliotekarka Jadwiga Sasiadek nagrodziło:

W KATEGORII RECYTACJA: szkoły podstawowe

- I miejsce:** Wiktoria Woźniak z ZSP nr 1 w Ustrzykach Donych
- II miejsce:** Kinga Podgórska ze Szkoły Podstawowej w Lesku
- III miejsce:** Zuzanna Hamouta z ZSP w Olszanicy

gimnazja

- I miejsce:** Wojciech Duś z Gimnazjum w Bóbrce
- II miejsce:** Martyna Slotwińska z Gimnazjum w Uhercach Mineralnych
- II miejsce:** Anita Sobiecka z Gimnazjum w Czarnej

szkoła średnia

- I miejsce:** Barbara Galant z Liceum Plastycznego w Lesku

W KATEGORII POEZJA ŚPIEWANA:

- I miejsce:** Zespół wokально-instrumentalny z Zespołu Szkół w Myczkowie
- II miejsce:** Kinga Sobiecka z Gimnazjum w Czarnej
- II miejsce:** Monika Mamrowicz, Łucja Hoffmann i Klaudia Orłowska z Zespołu Szkół w Bóbrce
- II miejsce:** Zespół wokально-instrumentalny z Zespołu Szkół w Wołkowyi

A teraz króciutki fragment wiersza poetki, która ukochała i nasze góry:

... „A kiedy już się odcieleśnię
i butów mi nie będzie trzeba
to na bosaka powędruję,
by na Bieszczady spojrzeć z nieba...”
(W. Kwinto-Koczan)

Dziękując wszystkim za udział w konkursie życzymy odwagi w życiu i pokonania każdej przeszkody, jaka znajdzie się na ich drodze!

Jadwiga Sasiadek

UTONA W BASENIE?



Jeszcze nie tak dawno kryty basen to było marzenie dużych miast. Dzisiaj obiekty takie zeszły pod przysłowiowe Mickiewiczowskie strzechy. Kryte baseny powstają nawet w niewielkich gminach. Rodzi się jednak inny problem, mianowicie jak i z czego je utrzymywać.

Basenów więcej niż kąpiących się

Często, szczególnie przy okazji świąt i długich weekendów media karmią nas obrazkami z Zakopanego. Na tamtejszych deptakach i szlakach masa ludzi, choć chytry do bólu górale i tak skarżą się, że „dutków” mało. Wyobraźcie sobie Państwo, że takich Zakopanych było by w Polsce dziesięć. Deptaki były by puste, a górale nie tylko by narzekali, ale lali przysłowiowe krokodylle łzy. Podobnie ma się sprawa z krytymi basenami, czy kompleksami basenów tzw. Spa. Jeden z ogólnopolskich tygodników zrobił materiał na temat źródeł utrzymania tych obiektów, okazało się, że tylko jeden w Polsce zarabia na swoje utrzymanie. Cała reszta jest w różny sposób dofinansowywana przez samorządy, czyli mówiąc prosto podatników. Gdy basenów było niewiele trzeba było wcześniej rezerwować bilety, bo baseny były pełne pływających od wczesnego ranka do późnych godzin nocnych. Dziś administratorzy basenów robią wszystko by zapłacić je choćby w minimalny sposób.

Ustrzyki spadek po Arłamowie

Jednym z postulatów podczas strajków Solidarnościowych było w Bieszczadach odebranie ośrodka w Arłamowie rządowi i przekazanie go lokalnemu samorządowi. W końcu tak się stało.

Jednak ustrzycki samorząd nie był predysponowany do tego by administrować ośrodkiem wypoczynkowym. Dlatego też odetchnięto tutaj z ulgą gdy ośrodek udało się sprzedać. Pieniądzy nie chciano zamarować. Zrodził się pomysł by wybudować za nie coś trwałego co będzie służyć miastu przez długie lata. Zdecydowano w końcu, że będzie to kryty basen. Tak też się stało. Na przełomie wieków uroczyste otwarto Międzyszkolną Krytą Pływalnię „Delfin”. Obiekt tuż po otwarciu otrzymał tytuł jednego z najładniejszych obiektów budowlanych na Podkarpaciu. Na tamte lata był to nowoczesny obiekt jakiego zazdrościły Ustrzykom nawet były miasta wojewódzkie na Podkarpaciu. Basen był oblegany, zjeżdżali tutaj chętni od Przemyśla po Brzozów i nawet Rzeszów. Oczywiście odwiedzały basen zorganizowane grupy z uzdrowiska w Polańczyku, ze szkół w powiatach przemyskim, leskim, sanockim, no i rzecz jasna z całego powiatu bieszczadzkiego. Mimo tego cały czas niezbędna była dotacja z ustrzyckiego samorządu. Dotacja oscylowała w wysokości około 40% kosztów utrzymania i eksploatacji basenu, kwotowo było to około 700 tys. zł. Basen wybudowano z pieniędzy za Arłamów i dotacji Ministerstwa Sportu tak więc nie był obciążony odsetkami za kredyt. Dotacja była zarazem formą zapłaty za korzystanie z basenu przez młodzież szkolną. W budżecie Ustrzyk była to kwota procentowo niewielka, a jako że budżet miasta ma się dobrze, nie stanowiła dla niego żadnego zagrożenia.

„Delfin” zaczął się rozrastać

Wcześniej w Ustrzykach istniał piękny duży basen odkryty. Jednak na obecne czasy nie spełniał już wymogów sanitarnych.

Powstał dylemat – reanimować stary basen lub budować odkryty basen obok krytego. Opinie były podzielone. W końcu zwyciężyła koncepcja budowy nowego basenu obok krytej pływalni. Jak powiedział dyrektor basenu Kazimierz Matwiej – koncepcja budowy odkrytych basenów przy krytej pływalni była strzałem w dziesiątkę. Rozszerzeniu uległa dostępność do bazy rekreacyjno-sportowej. Nie bez znaczenia jest również wykorzystanie już przeszkolonego i doświadczonego personelu, który obsługuje obydwa obiekty. Atutem jest również dostęp do kawiarni i bufetu. Basen odkryty korzysta także z infrastruktury technicznej basenu krytego. To obniża koszty działania całego zespołu basenów. Powoduje też to, że nawet w deszczowy sezon basen odkryty przynosi zysk i zmniejsza dotację do całego obiektu. To nie koniec inwestycji przy zespole basenów. Miasto wspólnie ze spółdzielnią mieszkaniową „Drzewiarz” realizuje w tej chwili duży projekt rewitalizacji osiedla mieszkaniowego PCK. Zespół Basenów „Delfin” zlokalizowany jest na tym osiedlu i również skorzysta z tego projektu. Powstanie przy basenie boisko do siatkówki i koszykówki, korty tenisowe, mały amfiteatr, a co najważniejsze solary, które ogrzewać będą wodę w basenie. To dobra decyzja, która znacznie wydłuży okres otwarcia basenów otwartych, a tym samym zwiększy dochody basenów.

Lesko – mają Ustrzyki, mijamy i my

Od dawien dawna trwa rywalizacja pomiędzy Ustrzykami a Leskiem. W Lesku skopiowano halę sportową z Ustrzyk, wybudowano wyciąg narciarski w Weremieniu. Nie dziwi więc, że nowa Pani burmistrz postanowiła też wybudować w Lesku kompleks basenów. Niestety cel stłumił zdrowy rozsądek, bo zapomniano o podstawowej sprawie, czyli policzeniu pieniędzy. Lesko balansuje na krawędzi dozwolonego deficytu budżetowego. Tak więc samorząd w żadnym razie nie mógł podjąć się realizacji tej inwestycji. By ominąć te obostrzenia stworzona została spółka z o.o., której głównym celem była realizacja tej inwestycji. A inwestycja rzecz jasna musiała przyćmić tą ustrzycką. Docelowo na kompleks basenów w Lesku miano wydać ponad 33 mln zł. Niestety Lesko w przeciwieństwie do Ustrzyk nie pozyskało praktycznie żadnych środków finansowych z zewnątrz. Jedyne środki z zewnątrz to 3,2 mln zł z funduszy RPO oraz 2,4 mln zł z Ministerstwa Sportu. To niewiele jak na tak dużą inwestycję. Reszta to środki z samorządu, a ogromna większość to po prostu komercyjny kosztowny kredyt. Wiesław Czawa, prezes jednoosobowej spółki z o.o. własności miasta mówi – już na starcie ograniczono znacznie zakres inwestycji. Teraz chcemy jedynie zakończyć budowę krytej pływalni i minimalnej części parkingów za 23 mln zł. Na realizację całości nie ma po prostu pieniędzy. Tak więc buduje się tylko basen kryty. Na dodatek w Lesku nie ma centralnej kotłowni, tak więc basen i woda w nim grzane będą przez własną kotłownię, na dodatek najdroższą z możliwych na opalaną gazem. Boiska, parkingi basen odkryty to jak na razie melodia przyszłości. A jak pokazuje życie takie odłożenie w czasie z natury rzeczy kończy się całkowitą rezygnacją z kontynuowania inwestycji.

Porozmawiajmy o pieniądzach

Pora policzyć koszty eksploatacji basenu i określić kwotę dotacji, jaką rok w rok miasto będzie musiało dopłacić do utrzymania basenu. Otóż sam obiekt krytej pływalni jest nieco większy od tej w Ustrzykach, a tym samym koszty utrzymania też będą większe. Kosztów nie zmniejszy też basen odkryty, bo takiego w Lesku póki co nie będzie. Na dodatek dojdą jeszcze spore koszty odsetek od kredytu. Sumując to wszystko można stwierdzić, że mi-

asto będzie musiało dopłacić do leskiego Spa plus-minus 2 mln zł. To ogromne obciążenie dla leskiego budżetu. Gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż miasto już w tej chwili balansuje na krawędzi dozwolonego deficytu budżetowego grozi to przekroczeniem dozwolonego deficytu budżetowego i wejściem zarządu komisarycznego. Od 2014 roku kryteria budżetowe zostają jeszcze bardziej zaostrzone. Może się więc okazać, że basen, który miasto buduje, miasto to utopi. Lesko liczyło, że stawiając basen na drodze z Sanoka do Ustrzyk przejmie tych ludzi, którzy z Sanoka i okolic jeżdżą się kąpać do Ustrzyk. To błędne rozumowanie, bo ludzi tych, szczególnie poza sezonem nie jest zbyt wielu. Nawet gdyby wszyscy zatrzymali się w Lesku i nikt z Leska nie jeździł do Ustrzyk to kwota jaką można wywalczyć przekracza nieznacznie 100 tys. zł. Ustrzyk to nie utopi, a Lesko nie uratuje.



Zamiast malpowania warto mieć swoje oryginalne pomysły

Moda na budowę basenów nie mija. Od czasu gdy wybudowano basen w Ustrzykach powstał basen w Brzozowie, Krośnie. Do budowy nowego kompleksu basenów przymierza się Sanok. Na dodatek nowe ośrodki wypoczynkowe budują swoje Spa. Tak dzieje się w Arłamowie. Warto wspomnieć, że kryte baseny są w Ustrzykach Górnich, Czarnej, Bystrem, Polańczyku, Kalnicy. Liczenie na dobry biznes z basenu to błąd. Jak powiedział mi Kazimierz Matwiej, dyrektor basenów w Ustrzykach – dochody z samych usług basenu nie odzwierciedlają innych dochodów dla miasta. Są to dochody czerpane z turystów, którzy przyjeżdżają na basen, płacą za noclegi, wyżywienie i inne usługi. Ponadto dostarczają dochodów kwaterom agroturystycznym, hotelom, restauracjom, sklepom. Myślę, że te niepoliczalne dochody pokrywają w całości deficyt basenu. Dlatego w Ustrzykach warto wydać te pieniądze aby przy okazji korzystania z basenu dodatkowe dochody miało miasto i przedsiębiorcy prowadzący różnego rodzaju działalność gospodarczą. Jeśli chodzi o Lesko to trudno o takiej sytuacji mówić bo w mieście nie ma nawet jednego przyzwoitego hotelu, więc gdzie zatrzymać tych turystów. Jak wspominałem wcześniej w tej chwili w kraju jest już przesyć basenowych kompleksów. Pora najwyższa na jakiegokolwiek inne formy uatrakcyjniania turystycznego swoich miejscowości. Jest ich nadspodziewanie dużo. Jak się bowiem okazuje naśladownictwo nie zawsze płopla. A baseny też można na glucho zamykać. Otwarty basen nad Sanem w Lesku powinien być dla tego miasta swoistym memento.

USTRZYKI Z „DRZEWIARZEM” ZAGRAŁY RAZEM

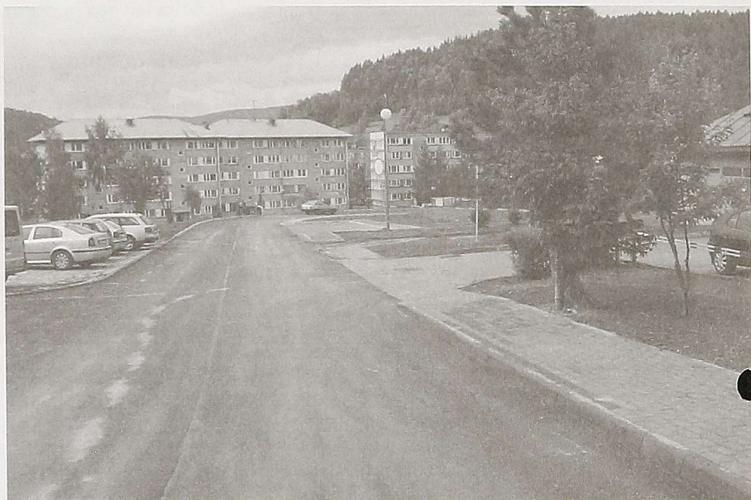
Marzeniem każdego samorządu jest wykonanie jak najwięcej inwestycji za jak najmniejsze pieniądze. Jedynym sposobem na to jest pozyskiwanie środków finansowych z zewnątrz. Ważne jest też to by wkład własny do takich projektów był jak najniższy. Wtedy bowiem można zrobić dużo więcej, a nie ma chyba w Polsce samorządu, który z ręką na sercu mógłby powiedzieć – zrobiliśmy już wszystko.

Urząd miasta Ustrzyki i spółdzielnia mieszkaniowa „Drzewiarz” zagrali razem

Projekt jaki złożyli ma bardzo długą nazwę – „Aktywizacja obszaru I Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Ustrzyki Dolne poprzez budowę kompleksu rekreacyjno-sportowego i podniesienie atrakcyjności przestrzeni publicznej na zadaniu pn. Docieplenie ścian i stropodachów, elewacje 13 budynków Lokatorsko-Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej Drzewiarz w Ustrzykach Dolnych”. Uff... chyba nie pominąłem ani słowa z tytułu projektu. Mówiąc w skrócie chodzi o termoizolację 13 bloków mieszkalnych spółdzielni, wykonanie zaplecza sportowego dla zespołu basenów kąpielowych wraz z parkingami oraz praktycznie budowa na nowo drogi łączącej ulicę Gombro-

będą dogrzewać baseny odkryte. To pozwoli na znaczne wydłużenie okresu otwarcia basenów zewnętrznych, a tym samym obniżenia kosztów utrzymania całego basenowego kompleksu. Na tym inwestycje wokół basenów się zamkną, powodem choćby brak wolnego terenu pod inwestycje. Burmistrz Suluja nie zamyka jednak sprawy ostatecznie. Myśli się też o uruchamianiu na sezon zimowy lodowiska zlokalizowanego na przybasenowych kortach. Na razie jednak plany te to jedynie ambitna melodia przyszłości.

domo czy będą pieniądze z zewnątrz. Szczęśliwym w całości tego zadania faktem było też to, że terenów przy basenie nie przeznaczono wcześniej na coś innego. A pomysł taki był. W mieście naciskano na to, aby powstało boisko piłkarskie w ramach projektu Orliki. Boisko pierwotnie miało powstać przy szkole podstawowej Nr 2, jednak badania geologiczne wykazały niestabilność gruntu i szukano innej lokalizacji. Padł wtedy pomysł by zrobić to przy basenach. Burmistrz Suluja przeanalizował zasady finansowania Orlików i doszedł do wniosku, że finalnie inwestycja do stała by coś około 7% dotacji, więc z niej zrezygnował.



Pozyskanie środków to droga pełna wybojów

– Projekt rewitalizacji, to duży projekt – twierdzi Henryk Suluja – dlatego nad decyzją o jego przyznaniu decyduje całe gremium ekspertów. Projekt złożyliśmy z końcem 2011 roku i początkowo znalazł się na pierwszym miejscu listy rezerwowej. Obawialiśmy się, że pieniądze przeznaczone na te projekty mogą trafić na inne zadania. Jednak w końcu zapadła decyzja o przyznaniu ich miastu i spółdzielni. Realizację projektu rozłożyliśmy na dwa lata 2012 i 2013. Część miejska projektu ma się zakończyć w lipcu tego roku. Zdaniem burmistrza droga i parkingi nawet gdyby nie było dofinansowania, została by przez miasto wykonana ze środków własnych, dlatego rozpoczęto ją już w ubiegłym roku realizować, gdy jeszcze nie było wia-

W termoizolacji spółdzielczego osiedla rywalizują cztery firmy

Jan Kniaziowski, prezes spółdzielni „Drzewiarz” mówi – po zakwalifikowaniu projektu rewitalizacji ogłosiliśmy przetarg na docieplanie bloków mieszkalnych. Ponieważ zależało nam na tym by inwestycja zakończyła się w tym roku, podzieliśmy osiedla na cztery elementy, każdy z osobnym przetargiem. W ten sposób inwestycje realizują jed-



wiecha z ulicą PCK. Wartość kosztorysowa projektu to łącznie około 12 mln zł. Miasto do swojej części, czyli kwoty plus-minus 5 mln otrzyma 83% dofinansowania, spółdzielnia do swoich 9 mln 80% dofinansowania – mówi burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Suluja – dodam jeszcze, że w ramach innego projektu miasto zamontuje jeszcze solary, które





nocześnie cztery firmy. To dobry sposób, bo skraca czas inwestycji i wprowadza między firmami element rywalizacji, a przecież nam zależy na jak najlepszym jakościowo wykonaniu robót. Warto dodać, że oprócz docieplenia 13 bloków na osiedlu PCK, spółdzielnia dociepla też, w ramach innego projektu, swoje dwa bloki mieszkalne na ulicy Ogrodowej. Tak więc za jednym zamachem zmodernizuje się wszystkie budyn-

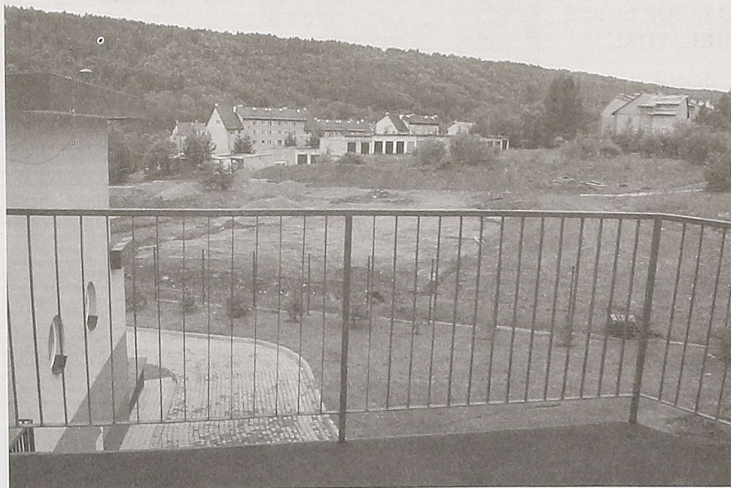
ki Drzewiarza. Pozwoli to rzecz jasna oszczędzić na dostawie ciepła, na dodatek osiedla zyskuje na estetyce. Zamiast szaro-burych wielkopłytowych bloków z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych będą cieszyć oko wielobarwne bloki mieszkalne – dla „Drzewiarza” taka inwestycja to spory wysiłek finansowy. Do obu projektów będziemy musieli dopłacić około 3 mln zł. Mamy nieco ponad milion, reszta to kredyt. By go spła-

cić trzeba będzie nieznacznie podnieść fundusz remontowy, ale zrekompensują go mieszkańcom oszczędności w opłatach za ciepło – dodaje Jan Kniaziowski.

Pomysł wart powielania

Często tak bywa, że różnego rodzaju projekty wymagają dwóch, albo i więcej partnerów. Tak stało się w opisywanym powyżej. Nie dość, że daje to większe szanse na zakwalifikowanie się do dofinansowania to pozwala też na lepsze i szersze wykorzystanie dotacji. Dzięki temu połączeniu miasta ze spółdzielnią całe osiedla PCK zyskało na estetyce. Na dodatek mieszkańcy osiedla będą mogli korzystać z kolejnych obiektów sportowych. Samochody dojeżdżające na baseny nie będą blokować międzyosiedlowych ulic, ba, po sezonie także mieszkańcy będą mogli korzystać z części tych parkingów. No i co ważne powstała praktycznie nowa ulica, która połączy dwie okalające całe osiedla.

Wiesław Stebnicki



NA JAKIE BADANIA może skierować nas lekarz domowy

Dość często spotykamy się z pytaniem czytelników o to, czy na badania możemy być skierowani przez swojego lekarza domowego. Drukujemy poniżej odpowiedź otrzymaną z NFZ. Przy pominięciu też o tym, że o skierowaniu decyduje lekarz a nie my.

Lekarz Podstawowej Opieki Zdrowotnej może skierować pacjenta na badania laboratoryjne, badania specjalistyczne, a także badania kosztochłonne. Jako pacjent powinien mieć świadomość, które z badań diagnostycznych możesz wykonać, otrzymując skierowanie z poradni lekarza rodzinnego.

Lekarz Podstawowej Opieki Zdrowotnej może skierować pacjenta na:

BADANIA LABORATORYJNE:

- **badania hematologiczne** – morfologia krwi obwodowej z wzorem odsetkowym; płytki krwi; retikulocyty; odczyn opadania krwinek czerwonych (OB); poziom glikozylacji hemoglobiny (HbA1c).
- **badania biochemiczne i immunologiczne w surowicy krwi** – sód; potas; wapń całkowity; żelazo; stężenia transferyny; mocznik; kreatynina; glukoza; test obciążenia glukozą; białko całkowite; proteinogram; albumina; białko C-reaktywne (CPR); kwas moczowy; cholesterol całkowity; -HDL; -LDL; triglicerydy (TG); bilirubina całkowita i bezpośrednia; fosfataza alkaliczna (ALP); aminotransferaza asparaginianowa (GGT); aminotransferaza alaninowa (ALT); gammaglutamylotranspeptydaza (GGT); amylaza; kinaza kreatynowa (CK); fosfataza kwasna całkowita (ACP); czynnik reumatoidalny (RF); miano antystreptolizyn O (ASO); hormon tyreotropowy (TSH); antygen Hbs-AgHBs; VDRL.
- **badania moczu** – ogólne badanie moczu z oceną mikroskopową osadu; ilościowe oznaczenie białka, glukozy, wapnia, amylazy.
- **badania kału** – badanie ogólne; pasożyty; krew utajona metodą immunochemiczną.
- **badania układu krzepnięcia** – wskaźnik protrombinowy (INR); czas kaolinowo-kefalinowy (APTT); fibrynogen.
- **badania mikrobiologiczne** – posiew moczu z antybiogramem; posiew wymazu z gardła; ogólny posiew kału w kierunku pałeczek Salmonella, Shigella.

Jeżeli lekarz zleca wykonanie badań powinien równocześnie wskazać pacjentowi laboratorium lub pracownię, w którym

zostaną one wykonane. W przypadku uzasadnionym medycznie, **materiał do badań laboratoryjnych** może być pobrany w domu pacjenta. W takim przypadku zlecenie na pobranie materiału wystawia lekarz POZ, który we własnym zakresie i na własny koszt zapewnia także pojemniki na materiały do zleconych badań oraz pojemnik zbiorczy do transportu pobranych próbek. Zlecenie takie wykonuje pielęgniarka, do której pacjent jest zdeklarowany.

KOSZTOWNE BADANIA DIAGNOSTYCZNE:

Lekarz POZ może skierować pacjenta na endoskopowe badania przewodu pokarmowego: **gastroskopię i kolonoskopię**. Na pozostałe badania takie jak np. **tomografię lub rezonans magnetyczny**, kierować mogą jedynie **lekarze specjaliści**.

- **badanie elektrokardiograficzne (EKG)** w spoczynku,
- **badanie ultrasonograficzne (USG)** jamy brzusznej,
- **zdjęcia radiologiczne:**
 - zdjęcie klatki piersiowej w projekcji AP i bocznej;
 - zdjęcia kostne - w przypadku kręgosłupa, kończyn i miednicy w projekcji AP i bocznej;
 - zdjęcie czaszki i zatok w projekcji AP i bocznej;
 - zdjęcie przeglądowe jamy brzusznej.

Pamiętaj jednak, że decyzję o konieczności wykonania badania zawsze podejmuje lekarz prowadzący.

DNI LESKA 1-2 CZERWCA 2013

1 Czerwiec (sobota)

godz. 10⁰⁰ **FESTYN PRZEDSZKOLNY**
(Przedszkole, ul. Kaczkowskiego)

godz. 18⁰⁰ **KONCERT** zespołu **The Reason**

godz. 19⁰⁰ **KONCERT**
Jacek Dewódzki & Kontrabanda
Jacek Dewódzki charyzmatyczny wokalista, gitarzysta, kompozytor i autor tekstów. Przez kilka lat był wokalistą grupy DZEM.

godz. 20⁰⁰ **DYSKOTEKA** - prowadzenie DJ Rufio

2 Czerwiec (niedziela) amfiteatr

godz. 16⁰⁰ – program interaktywny dla dzieci
Bajkowe spotkanie z Pippi

godz. 17⁰⁰ mini koncert Kuby Januszczyka

godz. 17³⁰ **występy taneczne:**
mini żabki, Bieszczadzkie Żabki, Foks, Cheerleaderki
Diament, Słoneczka, przedszkolaki z Leska

godz. 18³⁰ **szalona zabawa dla dzieci**
z DJ Grześkiem (konkursy, nagrody)

godz. 16⁰⁰ - 20⁰⁰ **atrakcje dla dzieci** – teren za amfiteatrem

ZAPRASZAMY

**Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Halicz”
w Ustrzykach Dolnych
ul. 29 Listopada 35
ogłasza**

**przetarg pisemny ofertowy na wynajem lokalu
restauracji „Bieszczadzka”
znajdującej się na I piętrze,
przy ul. Rynek 19 w Ustrzykach Dolnych**

Warunki przystąpienia do przetargu:

Pisemne złożenie oferty z dopiskiem „oferta na najem restauracji „Bieszczadzka” w sekretariacie Spółdzielni w Ustrzykach Dolnych, ul. 29 Listopada 35, do dnia 30.06.2013

Oferta powinna zawierać:

1. Określenie profilu działalności
2. Okres najmu
3. Oferowaną kwotę czynszu miesięcznego

Spółdzielnia powiadomi wybranego oferenta o wygranym przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Telefon kontaktowy w powyższej sprawie:

13 461 10 51 lub 607 651 138



ŁĄCZYMY SIĘ W BÓLU
Z RODZINĄ ZMARŁEGO

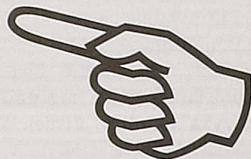
KRZYSZTOFA KRYSTY

RADA POWIATOWA
SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WNIĘTA) - **2,00 zł / cm²**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm²**
- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 CM² - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**



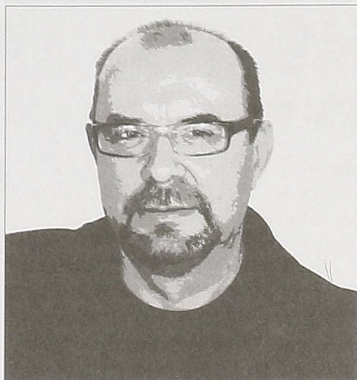
W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: www.naszeponiny.pl/cennik

DODAJ DARMOWE OGŁOSZENIE W NASZYM NOWYM SERWISIE INTERNETOWYM!

www.naszeponiny.pl/ogloszenia

Przed Sezonem



Moim zdaniem

Wiesław Stebnicki

Pierwszym sprawdzianem turystycznej popularności Bieszczadów jest zawsze pierwszy długi majowy weekend. Tegoroczny nie był niestety najlepszy jeśli chodzi o pogodę. Nie mniej jednak każdy kto w dniach majowego weekendu jechał trasą z Ustrzyk do Rzeszowa mógł zobaczyć tysiące aut zmierzających w Bieszczady. By pokonać rondo w Lesku trzeba było stać godzinami, a kolejka samochodów sięgała prawie Zagórz. Świadczy to jednoznacznie, iż wyjazd w Bieszczady jest nadal trendy. Zaznaczyć jednak trzeba, że praktycznie 70% przyjezdnych kierowało się w stronę mostu na Sanie, czyli zmierzało w kierunku Polańczyka, Cisnej, Wetliny. Dużo węższy strumyczek aut zmierzał dalej krajową 84, by w Uhercach skrócić na Solinę. W Lesku turyści zatrzymywali się na krótki postój a do Ustrzyk docierało ich niewiele. Spacerując po Ustrzykach widać było, że właściciele sklepów, barów, ogródków piwnych byli na przyjęcie turystów przygotowani, co z tego gdy samych turystów zabrakło. Taka tendencja utrzymuje się już od lat. Rodzi się pytanie – dlaczego?

Oczywiście obie stolice bieszczadzkich powiatów nigdy nie prześcigną Polańczyka i Soliny, Cisnej, Wetliny i Ustrzyk Górnych. Bo tam zalew, bieszczadzka ciuchcia i to co w Bieszczadach najważniejsze – połoniny. Ale z drugiej strony właśnie tam brakuje miejsc noclegowych o nieco wyższym niż agroturystycznym, czy campingowym standardzie, lokali

gastronomicznych o wyższym niż fast foodowym poziomie. Widać to ludziom nie przeszkadza, a może tęsknią za słynną bieszczadzką dziczą. Choć odwiedzając w tym czasie Polańczyk czy Solinę trudno mówić o dzicy. Miejscowości te są zapełnione po brzegi. Zaparkowanie tutaj samochodu, zjedzenie czegośkolwiek to karkołomna sztuka bo autem trzeba długo krążyć nim znajdzie się jakieś miejsce do parkowania, swoje trzeba też odstawić w kolejce do jedzenia czy sklepu. W długi weekend Bieszczady odwiedzają głównie wypoczywający z podkarpackich miast, Rzeszowa, Krosna, Przemyśla. Ten często jednodniowy pobyt wcale nie wiąże się dla nich z wypoczynkiem, spokojem. Oni chcą w krótkim czasie zobaczyć to co tutaj najważniejsze, zaporę w Solinie, Bieszczadzką ciuchcię, wejść na jakąkolwiek połoninę. Tłum im nie przeszkadza. Wręcz przeciwnie tłum oznacza, że dokonali dobrego wyboru. Przepychają się więc deptakami w Solinie i Polańczyku, często używając łocki, wspinają się w ślimaczym tempie na połoninę bo tempo wchodzenia na nią jest różne dla dwudziestolatka i wążcej ponad 100 kilo nobliwej pani, a wyminąć w tym czasie kogoś na szlaku to rzecz niemożliwa bo taki sam wąż schodzi z góry. W końcu zadowoleni czy nie mogą się w pierwszym po weekendzie dniu w pracy pochwalić wrażeniami, pokazać zdjęcia z wyjazdu. Ci turyści często wiozą ze sobą posiłki i nie korzystają z noclegów, ale zawsze jakieś pieniądze w Bieszczadach zostawia. Niestety Ustrzyki, Lesko nie są beneficjentami tych dochodów.

Warto się zastanowić dlaczego. Każde z miast ma swoje niezaprzeczalne atuty. W Lesku są nimi historia, zamek i piękny park wokół niego, płynący pod miastem San, znakomite miejsca widokowe, skały w Glinnem. Ustrzyki to piękne góry i widoki z nich, Strwiąż jako jedyna Polska rzeka mająca pośrednio ujście do morza Czarnego, kultowy już Park Pod Dębami, kryte baseny, znakomita hala sportowa, przepiękny rynek, muzeum przyrodnicze. A ludzi podczas weekendu jak na lekarstwo. Problem jest

chyba jeden, brak odpowiednich form reklamy. Jak wydać pieniądze jakie Polańczyk wydał na kamerę i comiesięczny haracz za nią dla telewizji TVN przynosi rezultaty. Gdy w ciągu dnia mówi się w tej telewizji o Bieszczadach zawsze ich ilustracją jest zalew i Polańczyk. To musiało zapoczątkować. To tak jak w znanym powiedzeniu, że kłamstwo powtarzane wielokrotnie staje się prawdą. Pokazywany do bólu Polańczyk przekonał widzów, że w tym coś musi być i na leskim rondzie skręcając od razu w prawo. W obu miastach ich władze powinni to na nowo przemyśleć. Trzeba chyba zebrać pewne grono osób różnych specjalności i profesji, gestorów bazy gastronomicznej i hotelarskiej, mediów i zastanowić się gdzie tkwi przyczyna tego, iż oba miasta są wykreślane w trakcie układania planów wypoczynku przez turystów. Mieszkam na przedmieściach Ustrzyk i do miasta dojeżdżam lub dochodzę ulicą Przemysłową. To ulica, którą można objechać Ustrzyki kierując się w górę. Jeszcze nie tak dawno sporadycznie samochody z obcą rejestracją w ta ulice skręcały. Większość kierowała się do miasta. Niestety dziś tylko sporadycznie ktoś to robi – większość obcych aut skręca w Przemysłową, a potem przez Równie i Hoszowczyk bezpośrednio zmierza w górę.

Ustrzyki zmieniły swe oblicze w ostatnich latach diametralnie. Miasto dosłownie wypiękniało i nie jest to uroda czysto fasadowa. Nawet post-socjalistyczne osiedla PCK nabiera urody, ba dawny hotel robotniczy na ulicy Przemysłowej wygląda po remoncie jak luksusowy apartamentowiec. Od strony estetyki nic miastu nie brakuje. Także baza gastronomiczno-hotelarska nie jest zła. Turystyka to jedna z nielicznych szans na rozwój miasta. Nie wolno tego zlekceważyć. Pora najwyższa by głęboko zastanowić się nad tym jak skierować ruch w kierunku miasta bez stawiania szlabanu na ulicy Przemysłowej, czy w przypadku Leska na rondzie.

Wiesław Stebnicki

LEWICOWA MAJÓWKA

Już po raz kolejny członkowie i sympatycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej z powiatu bieszczadzkiego obchodzili 1-majowe święto. Przed południem spotkali się pod pomnikiem poległych w walce z ukraińskimi nacjonalistami żołnierzy WOP.



Po południu natomiast odbyła się majówka pod hotelem Strwiąż. W trakcie majówki wystąpiły zespoły „Echo Ustrzyk” oraz „Ropieńczanki”, rzecz jasna z Ropienki. Niestety w tej plenerowej imprezie zawsze najważniejszą sprawą jest pogoda. Tym razem nie padało, ale było stosunkowo zimno, dlatego też w końcu majówka przeniosła się do hotelowej restauracji.



Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl), **Jan Wojciech Kinczel** - Sekretarz Redakcji (kinczel@gmail.com), **Andrzej Kotowicz** - Redaktor, **Piotr Stebnicki** - Ilustracje

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: www.naszepoloniny.pl / E-mail: naszepoloniny@gmail.com / Administrator serwisu: **Jan Wojciech Kinczel**

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: www.drukpiast.com

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPOJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek – najlepsza inwestycja

ZOSTAŃ KOWALEM WŁASNEGO LOSU

40 000 zł NA START

NIE TYLKO NA KUŹNIE

Projekt: „WSPARCIE MŁODYCH PRZEDSIĘBIORCÓW NA STARTIE”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich

Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Zapraszamy do udziału w projekcie osoby:

- ➔ zamierzające prowadzić działalność gospodarczą na terenie województwa podkarpackiego
- ➔ bezrobotne zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- ➔ zamieszkujące na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- ➔ młode (od 18 do 25 roku życia)

Oferujemy:

- ☒ bezpłatne szkolenia i doradztwo
- ☒ bezzwrotne dotacje w wysokości do 40 000 zł
- ☒ wsparcie pomostowe (1 500 zł wypłacane przez 6 m-cy)

NABÓR DO PROJEKTU: CZERWIEC 2013 R. - CZERWIEC 2014 R.

UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

Szczegóły w Biurze oraz na stronie internetowej projektu www.barr-ustrzyki.pl/wsparcie_mlodych

